**Jak wojna w Ukrainie wpływa na logistykę?**

**Wydarzenia w Ukrainie mają tragiczne konsekwencje przede wszystkim dla mieszkańców tego kraju. Ale skutki gospodarcze z czasem będą coraz bardziej odczuwane także w Polsce i w innych krajach Unii Europejskiej. Wybuch wojny miał natychmiastowy wpływ na logistykę i zerwanie łańcuchów dostaw.**

Remigiusz Zdrojkowski jest dyrektorem i członkiem zarządu firmy PRO-LOG S.A., wyspecjalizowanej w obsłudze logistycznej produktów akcyzowych (w tym alkoholi).

- W marcu ukraińskie gorzelnie oraz wytwórnie alkoholu zostały zmuszone do zatrzymania produkcji, co wynika z wprowadzonej prohibicji. Od producentów otrzymałem informacje, że podejmowane są próby uruchomienia produkcji z przeznaczeniem wyłącznie na eksport. Uzyskany dochód ma zostać przeznaczony na zakup materiałów związanych z pomocą humanitarną – mówi ekspert.

Jednak to, co dzieje się w Ukrainie, ma wpływ nie tylko na branżę alkoholową, ale na logistykę i wszystkie branże, które prowadziły sprzedaż z Ukrainą.

**Polskie firmy odczuwają skutki wojny**

Po 3 tygodniach konfliktu ok. 20% firm - badanych przez Rejestr Dłużników BIG InfoMonitor – z powodu wojny działa w ograniczonym zakresie. Tak wynika z raportu Quality Watch uwzględniającego odpowiedzi przedstawicieli małych i średnich firm. Problemy mogą wiązać się m.in. z zakupami półproduktów, surowców i innych towarów niezbędnych w działalności. Dużym problemem jest także odpływ pracowników z Ukrainy, którzy pracowali w Polsce – szczególnie w transporcie i w logistyce.

- W krótkim czasie Polskę opuściło około 400 tys. Ukraińców. Z informacji, jakie napływają z firm transportowych wynika, że w tej grupie jest ponad 40 tys. kierowców ciężarówek. Pozostałe osoby zatrudnione były m.in.: w budownictwie, logistyce, produkcji przemysłowej oraz rolnictwie – mówi Remigiusz Zdrojkowski.

**Łańcuchy dostaw zostały zerwane**

Jednak na biznes największy wpływ mógł mieć dekret prezydenta Ukrainy z 24 lutego. Dokument ten zakazuje dokonywania zagranicznych płatności za inne towary niż żywność, paliwo i wybrane towary przemysłowe. Oznacza to, że wielu polskich przedsiębiorców nie otrzymało i nie otrzyma w najbliższym czasie płatności ani za towar, ani za wykonane usługi. Niektórzy wpiszą sobie te kwoty w koszty, ale te firmy, które koncentrowały się dotychczas na handlu z Ukrainą, mogą zbankrutować.

Załamaniu uległa większość łańcuchów dostaw. Wjazd do kraju dotkniętego przez działania zbrojne jest nie tylko niebezpieczny, ale i nieubezpieczony. Z powodu wojny przestała bowiem obowiązywać ochrona ubezpieczeniowa dotycząca zarówno towarów, jak i pojazdów, które je przewożą. Ale poza transportem drogowym, załamał się także transport kolejowy oraz morski.

Kolejowa trasa, która miała być Nowym Jedwabnym Szlakiem prowadziła z Chin do Polski (i potem do Europy Zachodniej), m.in. przez Rosję i Białoruś. Część transportów przechodziło także przez terytorium Ukrainy. Wybuch wojny mocno ograniczył możliwości korzystania z kolejowych przewozów międzykontynentalnych.

W przypadku transportu morskiego trzeba zwrócić uwagę na utrudniony dostęp do portów Morza Czarnego. Mariupol oraz Odessa zostały zniszczone w wyniku bombardowań, a akwen został zaminowany.

- W lutym, w drodze do Ukrainy, także na terenie Polski utknęły tysiące kontenerów z różnymi towarami, które nie dotarły do miejsc przeznaczenia – informuje przedstawiciel PRO-LOG. – Jeśli nie można ich dostarczyć do celu, to najlepiej byłoby przekierować je na inne rynki. Niestety, certyfikaty i inne wymagania Unii w zakresie dopuszczenia towarów do obrotu są sformalizowane, przez co nie zawsze jest to możliwe. Poza tym, ze względu na status celny potrzebne są magazyny, dla których firmy posiadają pozwolenie na prowadzenie składów celnych lub magazynów czasowego składowania. Niestety, wiele z nich odmawia przyjęcia towarów z obawy o brak możliwości wyegzekwowania zapłaty za usługi – podkreśla ekspert.

**Inflacja dotknie wszystkich**

Raport Polskiego Instytutu Ekonomicznego "Warnomics. Gospodarcze koszty inwazji Rosji i Białorusi na Ukrainę" przytacza dane ONZ, wg których już połowa ukraińskich firm wstrzymała działalność, a pozostałe funkcjonują poniżej potencjału. Skutkiem jest prawie 7-krotny spadek dochodów budżetowych Ukrainy.

Tak radykalne ograniczenie działalności i eksportu będzie miało wpływ także na jeszcze większy wzrost inflacji w Europie. Ukraina była znaczącym eksporterem zbóż, olejów spożywczych oraz nawozów. Ale skutki wojny są znacznie bardziej rozległe i przekładają się chociażby na 44-procentowy wzrost ceny baryłki ropy na światowych rynkach.

Jak podaje raport Quality Watch wśród polskich małych i średnich firm aż 19% przedsiębiorców zadeklarowało, że ma związki z rynkiem ukraińskim, rosyjskim lub białoruskim. Skutków wojny najbardziej obawiają się przedstawiciele z branży „Transport i logistyka” (61%) , „Budownictwo, usługi, przemysł” (57%) oraz „Handel” (48%).

Nie można zapominać, że gospodarka stanowi system naczyń połączonych. Jeśli więc wojna w Ukrainie oraz ograniczenia w handlu z Rosją i Białorusią zmniejszyły przepływ pieniędzy, towarów i usług, oznacza to konkretny wpływ na kondycję polskich firm, a dalej – także na inflację, coraz mocniej odczuwaną przez konsumentów.

Możliwe, że na koniec roku osiągnie ona poziom 10-12%. A to i tak przy dość optymistycznym założeniu, że nie doświadczymy innych, nieprzewidzianych na razie okoliczności, które mogłyby jeszcze bardziej zaszkodzić gospodarce.

Źródło: [Pro-log](http://pro-log.com.pl/)